

Adrian Uljasz

Poglądy Feliksa Perla na kwestię żydowską

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 57, 51-77

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historii UMCS

ADRIAN ULJASZ

Poglądy Feliksa Perla na kwestię żydowską

Opinions de Feliks Perl sur la question juive

Podjęcie problemu stosunku do Żydów przez badaczy polskich koncepcji politycznych przełomu XIX i XX wieku jest potrzebne, gdyż kwestia ta była stale obecna w ówczesnych debatach politycznych. Na przełomie wieków oraz w II Rzeczypospolitej dyskusje wokół tego zagadnienia toczyły się nie tylko między różnymi obozami politycznymi, ale także w ramach konkretnych nurtów ideowych. Jeden z tych nurtów reprezentowała Polska Partia Socjalistyczna i jej wybitny współtwórca Feliks Perl.

Feliks Perl („Res”) żył w latach 1871–1927. Urodził się w Warszawie, w spolonizowanej, zamożnej rodzinie kupieckiej.¹ Rodzicami jego byli Dawid i Rozalia z Winawerów. W obrządku starozakonnym otrzymał imię Rafał, w urzędzie stanu cywilnego — Feliks. Rodzina przyszłego polityka miała bogate tradycje patriotyczne i społecznikowskie. Ojciec uczestniczył w powstaniu styczniowym, za co był więziony przez władze carskie. Siostra matki, Sardynierowa, to znana filantropka. Ufundowała między innymi warszawską synagogę przy ulicy Twardej. Świątynia ta znajduje się w domu ofiarowanym przez nią na rzecz gminy żydowskiej. Filantropią zajmował się również

¹ AAN PPS, Teczka osobowa nr 4547 (Perl Feliks)/ podt. 2 /k. 88 (O Feliksie Perlu. Relacja Stanisławy Woszczyńskiej nagrana w ZHP dnia 1 XII 1965), zob. też I. Wilczek: *Feliks Perl*, Monachium 1980, s. 3 (Broszura ta jest przedrukiem artykułu z londyńskiego „Tygodnia Polskiego” z 5 I 1980 r.).

dziadek — Rafał Goła. Ponadto jego kuzynem był znany w Warszawie rabin Posner.² Perl został jednak wychowany w polskiej kulturze i w duchu polskiej tradycji patriotycznej. Od wczesnej młodości pasjonowała go polska literatura romantyczna, zwłaszcza twórczość Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Dlatego jeden z pamiętnikarzy mógł o nim napisać: „To jest postać Żyda–Polaka, patrioty największego, który umiał na pamięć *Pana Tadeusza*”.³ Jako gimnazjalista brał udział w szkolnym ruchu samokształceniowym. W jego rodzinnym domu przy ul. Grzybowskiej⁴ odbywały się spotkania uczniowskie, na których dyskutowano o polskich problemach społecznych, politycznych, ekonomicznych. Rodzice przyszłego „Resy” życzliwym okiem patrzyli na owe spotkania.⁵ Jako student należał do II Proletariatu.⁶ Znacząca rola pierwszego pokolenia młodzieży inteligenckiej pochodzenia żydowskiego w tworzeniu pierwszych kółek socjalistycznych, w działalności Wielkiego Proletariatu i wszystkich późniejszych organizacji socjalistycznych w Królestwie Polskim wynikała „[...] ze znacznego upośledzenia ludności żydowskiej i prześladowań ze strony władz rosyjskich oraz z poszukiwań [...] środków i dróg naprawy istniejącej niesprawiedliwości społecznej.”⁷ W 1892 r. Perl uczestniczył w zjeździe paryskim jako współtwórca Polskiej Partii Socjalistycznej. Na zjeździe tym przyjęty został program „na dziś”, w którym nowo powstała partia uznała za swój cel samodzielną rzeczpospolitą demokratyczną.⁸ Był on zgodny z wartościami wyznawanymi przez

² AAN PPS, 305/VII/t. 52/podt. 2/k. 7A. (Wycinek z „Naszego Przeglądu z 20 IV 1927 — artykuł pt. *Pogrzeb pośła Perla*).

³ S. Kisielewski: *Abecadło Kisielea*, Warszawa 1990, s. 87. O zamiłowaniu Perla do poezji romantycznej znacznie wcześniej pisał Leon Wasilewski, zob. AAN. PPS /305/ VII/ t. 52 /podt. 3 /k. 10. (Jest to rękopis artykułu Wasilewskiego pt. Tow. Feliks Perl); zob. też L. Wasilewski [St. Os. . . arz]: *Tow. Feliks Perl. Życie i praca*, „Robotnik”, 16 IV 1927, nr 105, s. 2; zob. również B. Garfunkel: *Feliks Perl*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939, s. 151 (Garfunkel określił Perla jako gorącego wielbiciela poezji Mickiewicza i Słowackiego).

⁴ W. Kielecki [W. Libkind-Kielecki]: *Feliks Perl (Res). Próba życiorysu*, Warszawa 1928, s. 10.

⁵ M. Śliwa: *Feliks Perl*, Warszawa 1988, s. 13.

⁶ *Ibid.*, s. 18. Według relacji Ludwika Cohna, był on członkiem Komitetu Centralnego tej organizacji, zob. AAN PPS, Teczka osobowa nr 4547 (Perl Feliks)/ podt. 2/ k. 52 (O Feliksie Perlu. Relacja Ludwika Cohna nagrana w ZHP dnia 1 XII 1965 r.).

⁷ H. Piasecki: *Feliks Perl — historyk i działacz PPS*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1974, nr 4, s. 59.

⁸ A. Garlicki: *Józef Piłsudski (1867–1935)*, Warszawa 1990, s. 40; zob. też *W jedenastą rocznicę*, „Jedność Robotnicza”, 1916, nr 26, s. 2–4. O zjeździe paryskim pisał też sam Perl, zob. F. P. [F. Perl]: *Wspomnienia ze zjazdu paryskiego*, „Jedność Robotnicza”, 1916, nr 26, s. 2–4.

Perla. Program z 1892 r. wniósł bardzo duży wkład w rozwój polskiej myśli socjalistycznej, polegający na przyjęciu przez polski ruch robotniczy idei niepodległości Polski.⁹ Zygmunt Szymanowski w ten sposób uzasadniał walkę działaczy PPS pochodzenia żydowskiego o realizację tego hasła: „Żyli polską kulturą jak powietrzem, nie mogli żyć niczym innym, bo w Królestwie kultury rosyjskiej nie było, a z żydowską tracili kontakt. Jednostki wrażliwe pociągała atmosfera oporu i walki — oczywiście przede wszystkim o Polskę”. Autor dodawał: „Rasa ich nie obchodziła nikogo — ani inteligentów, ani robotników”.¹⁰

Myśl polityczna Perla stanowi system poglądów, w którym zostały uwzględnione wszystkie istotne problemy polityczne. Tworząc wizję socjalizmu oraz omawiając kwestię walki o niepodległość czy ustroju państwa polskiego, nie mógł się on również nie odnieść do tak ważnego zagadnienia, jakim była kwestia żydowska. „Res” sprzeciwiał się propozycjom nadania Żydom autonomii narodowo-kulturalnej i religijnej. Uzasadniał swój sprzeciw przedstawiając bardzo dyskusyjne twierdzenie, że ludność ta nie stanowi odrębnego narodu. Argumentował, iż nie ma podstaw do przyznania jej praw językowych, gdyż „żydowski żargon” — jidysz, nie jest pełnoprawnym językiem, więc nie można go traktować jako cechy narodowej ani religijnej Żydów. Pomysłowi autonomii przeciwstawiał plan pełnego równouprawnienia tej grupy z Polakami i włączenia jej do pracy państwowej i narodowej w Polsce. Całkowite rozwiązanie problemu miało nastąpić wraz ze zniesieniem ucisku społecznego.¹¹ W ten sposób łączył to zagadnienie z koncepcją socjalizmu. Perl, głosząc, że mniejszość żydowska nie stanowi odrębnego narodu, nie uwzględniał rozwijających się na przełomie XIX i XX wieku dążeń syjonistycznych. Pomijając sprawę żydowskiej świadomości narodowej, propagował ideę asymilacji Żydów, która mogła dotyczyć tylko części tej grupy etnicznej. Z kolei autentyczne równouprawnienie wszystkich mniejszości narodowych z większością społeczeństwa stanowiło niezbędny wymóg demokratycznego ustroju. Należy również podkreślić, że Perl od-

⁹ M. Śliwa: *Stulecie polskiej myśli socjalistycznej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 19. Autorem programu przyjętego na tym zjeździe był Stanisław Mendelson. Bernard Singer pisał o Perlu, że „[...] on jedynie ze Stanisławem Mendelsonem stworzył teoretyczne podstawy stronnictwa [...]”, zob. AAN PPS, 305/VII/t. 52/podt. 2/ k. 7 (Wycinek z „Naszego Przeglądu” z 20 IV 1927, artykuł B. Singera pt. *Feliks Perl*).

¹⁰ Z. Szymanowski: *Józef Kwiatek 1874–1910*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939, s. 144.

¹¹ M. Śliwa: *Socjalizm w ujęciu Feliksa Perla*, „Studia Nauk Politycznych”, 1982, nr 3–4, s. 67.

rzucając żydowskie dążenia narodowe zarazem zdecydowanie zwalczał hasła antysemityczne.¹²

Feliks Perl interesował się kwestią żydowską od samego początku swej działalności politycznej. Jeszcze przed zjazdem paryskim zwracał uwagę na problem antysemityzmu. W liście datowanym 26 maja 1892 r. w Zurychu pisał, że w planowanym pamflecie powinno się znaleźć „[...]” parę uwag o antysemityzmie [...].¹³ W lecie tego samego roku, pisząc o *Kwestii żydowskiej* Karola Marksa, uznawał tę pracę za przestarzałą i wymagającą w związku z tym choćby krótkiej przedmowy. Według niego, należałoby w niej przedstawić ogólny stosunek socjalizmu do sprawy żydowskiej, kwestię żydowską w Polsce, współczesne próby jej rozwiązania, omówić zagadnienia ruchu socjalistycznego, działającego w środowisku żydowskim. Charakteryzując prądy polityczne wśród Żydów, wskazywał na dwie skrajne tendencje — marksizm i dążenie do emigracji do Palestyny. Ten drugi kierunek określał jako „głupstwa w rodzaju palestyństwa” i „imperializm palestyński”. Dodawał, że należałoby wskazać na bezowocność antysemityzmu.¹⁴ Już po zjeździe paryskim w 1893 roku ogłosił w „Przedświcie” notkę *Żydzi — rusyfikatory*, w której potępiał inicjatywę napływowej ludności żydowskiej, tzw. Litwaków, by w synagogach warszawskich posługiwać się językiem rosyjskim.¹⁵ Podobna propozycja musiała być zresztą źle przyjęta przez ortodoksyjnych Żydów i niemożliwa do realizacji wobec oporu z ich strony.

Nikły ruch asymilacyjny załamał się w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Wiązało się to z I Światowym Kongresem Syjonistów, który odbył się w 1897 r. W październiku tego samego roku na ziemiach Królestwa Polskiego

¹² Marian Fuks pisze: „Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że wszystkie partie socjalistyczne od »Proletariatu« i Polskiej Partii Socjalistycznej po Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy, w szeregach których działało także sporo Żydów, jak Feliks Kon, Szymon Dicksztein, Feliks Perl i inni, nie tylko wypowiadały się przeciw jakiegokolwiek formie antysemityzmu, ale za przyznaniem Żydom pełnego równouprawnienia, zob. M. Fuks: *Żydzi w Warszawie. Życie codzienne. Wydarzenia. Ludzie*, Poznań Daszewice 1992, s. 258. Z Fuksem można polemizować, zastanawiając się, na ile Perl był Żydem, a na ile Polakiem żydowskiego pochodzenia.

¹³ AAN PPS, 305/VII/t. 64/k. 12. (W liście — brak nazwiska adresata).

¹⁴ AAN PPS, 305/VII/t. 64/k. 20–21. (List Perla z Zurichu, pisany 23 VIII 1892 roku.). M. Śliwa podaje informację, że list ten był odpowiedzią Perla na prośbę Stanisława Mendelsoona o napisanie przedmowy do projektowanego polskiego wydania „Kwestii żydowskiej” Marksa z 1843 roku, zob. M. Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej*, [w:] M. Śliwa: *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 69.

¹⁵ Śliwa: *Feliks Perl...*, s. 54.

powstał Powszechny Żydowski Związek Robotniczy — Bund.¹⁶ Organizacja ta stanowiła poważną konkurencję dla PPS w dążeniu do uzyskania wpływów wśród proletariatu żydowskiego. Ponadto bardzo utrudniała realizację jej programu asymilacyjnego. Dlatego PPS była zmuszona do wzmocnienia działalności w środowisku żydowskim. Bardzo ważną formę pracy PPS wśród robotników żydowskich stanowiła działalność wydawnicza. Przykładowo od grudnia 1898 roku wychodziło specjalnie dla nich przeznaczone pismo „Der Arbajter”, wydawane w Londynie w języku jidysz. Jego redaktorem był Leon Wasilewski, pełniący jednocześnie funkcję redaktora „Przedświt”. W pracy nad „Arbajterem” pomagała mu żydowska robotnica ze Słonimia — Teresa Reznikowska, późniejsza żona Feliksa Perla¹⁷, który przebywał w tym samym czasie w Londynie. Mówiła ona wówczas przeważnie po rosyjsku, gdyż bardzo słabo знаła język polski. Wasilewski pisał o niej: „Poczęła [...] pracować w naszej drukarni jako zecerka i wkrótce dawna znajomość jej z Perlem na tyle się ożywiła, że wiedzieliśmy, że mają się ze sobą połączyć.” Wkrótce Perl wyjechał do kraju, aby objąć redakcję „Robotnika”. Perlowa pozostała kilka miesięcy w Londynie, pracując w drukarni i pomagając Wasilewskiemu w redagowaniu wydawnictw żydowskich.¹⁸

W liście z 1901 r. Perl pisał o zagadnieniu relacji z Bundem, zwracając uwagę na zbyt słabą działalność wydawniczą PPS wśród Żydów, i podkreślał, że skarżą się oni na brak bibuły oraz na to, że pismo „Arbajter” nie odpowiada ich potrzebom. Konkurencji z Bundem nie traktował dramatycznie, gdyż pisał: „Dużo naszych Żydów [...] wyparło do Bundu [...] Nie biorę tego tragicznie, kiedy się wzmocni robota żyd.[owska] to wrócą do nas.”¹⁹

W czerwcu 1903 r. w Lublinie odbył się zjazd PPS, w którym uczestniczył m.in. Perl.²⁰ Zjazd ten potępił politykę Bundu i wezwał do zwalczania

¹⁶ M. Śliwa: *Wilhelma Feldmana poglądy na kwestię żydowską*, [w:] M. Śliwa: *Obcy czy swoi. Z dziejów poglądów na kwestię żydowską w Polsce w XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 40.

¹⁷ Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej...*, s. 70.

¹⁸ L. Wasilewski: *Ze wspomnień (1899–1904)*, cz. II, „Z pola walki”, 1974, nr 4, s. 222. Michał Król, omawiając sprawę londyńskiego „Der Arbajtera” nie wymienia nazwiska Perlowej, ale pisze ogólnikowo, że Wasilewski redagował go „[...] przy współudziale robotników Żydów, emigrantów politycznych, znajdujących się wówczas w Londynie”, zob. M. Król: *Żydowska organizacja Polskiej Partii Socjalistycznej (1893–1903)*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939, s. 134. Pismo „Der Arbajter” było redagowane w oparciu o przekłady materiałów nadesłanych z kraju, zob. AAN. Akta Leona Wasilewskiego (Pamiętnik L. Wasilewskiego z l. 1870–1904, 1914) / t. 1/ k. 134.

¹⁹ AAN PPS, 305/VII/ t. 52/podt. 1/ cz. 3/k. 41 (List Feliksa Perla z 28 IX 1901).

²⁰ AAN, Walery Sławek. Spuścizna /sygn. 73/ podt. 3 (Pamiętniki W. Sławka do 1909 r)/k. 46.

go jako organizacji szkodliwej za względu na jej program i stosunek do „solidarności politycznej ludu pracującego” w Polsce.²¹ Uczestnicy zjazdu za najlepsze rozwiązanie problemu ludności żydowskiej uznali zdobycie niepodległego, demokratycznego państwa o ustroju republikańskim. Podkreślili, że republika zapewni Żydom równouprawnienie obywatelskie oraz umożliwi im swobodny rozwój i wywieranie dostatecznego wpływu na sprawy publiczne. Zaznaczali, że ziemie polskie są wspólnym krajem Polaków i Żydów.²²

Stosunek do Bundu był również przedmiotem obrad konferencji CKR PPS w czerwcu 1903 r. W dyskusji nad tym punktem obrad uczestniczyli m.in. Feliks Sachs (towarzysz „Jan”), Bolesław Czarkowski (towarzysz „Leon”) i Feliks Perl. Sachs, późniejszy współtwórca PPS-Lewicy, zwracał uwagę na potrzebę przyjęcia przez CKR PPS uchwały w sprawie działalności wśród Żydów. Mówił, że PPS nie może marzyć o pochłonięciu organizacyjnym Bundu, gdyż jest to organizacja bodajże silniejsza od niej. Dlatego jedyną taktyką PPS może być zmuszenie Bundu do uznania programu PPS, ale wraz z uznaniem przez nią jego odrębności partyjnej i federacyjnego stosunku z nim. Przypomniawszy swój pogląd, że wszystkie partie socjalistyczne różnych narodowości, działające w państwie rosyjskim, powinny się połączyć w federacyjny sojusz przy utrzymaniu samodzielności życzących sobie tego narodowości. Uważał, że np. Żydów na Litwie mogłaby przyciągnąć do PPS jedynie taka ogólnopaństwowa organizacja. Czarkowski, polemizując z Sachsem, protestował przeciw przecenianiu sił Bundu. Wskazywał na nienormalność rozwoju żydowskiej partii, o czym miało świadczyć „[...] rzucanie się Bundu od jednej teoryjki i taktyki do drugiej [...]”. Wysuwał zarzut, że główny powód konfliktu między PPS a Bundem stanowi to, iż działacze tego drugiego ugrupowania są w większości zrusyfikowani, wskutek czego nie znają naszego kraju i jego potrzeb. Dotychczasową politykę PPS wobec tej organizacji uznawał za dobrą i nie potrzebującą żadnych zmian. Perl z jeszcze większym naciskiem wyraził to samo zdanie. Dodał, że jeśli w Bundzie mają miejsce zmiany na korzyść PPS, to jedynie właśnie dzięki nieustępliwości z jej strony. Z poglądem Czarkowskiego i Perla o niemożliwości zmiany dotychczasowej taktyki wobec Bundu zgodził się towarzysz „Mieczysław” — Józef Piłsudski. Uważał on, że „[...] życie samo powoli będzie pchało [...] Bund do szukania solidarności i związków z PPS”, np. ze względu na „judenhece”, czyli wystąpienia antysemickie. Ostatecznie większość uczestników konferencji poparła utrzymanie dotychczasowej taktyki wobec Bundu²³,

²¹ Cyt. za: Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej...*, s. 70.

²² *Ibid.*, s. 70. Śliwa pisze, że było to powtórzenie dawnego stanowiska PPS.

²³ Sprawozdanie z konferencji CKR PPS z czerwca 1903 roku, „Niepodległość”, 1939, t. XX, z. I (54), s. 106. O konferencji tej pisze również Henryk Piasecki, zob.

czyli podjęła decyzję zgodną z postawą Czarkowskiego i Perla. Debatując nad stosunkiem do SD wszyscy obecni formułowali niesprawiedliwą opinię, że jest ona „[...] ogonem Bundu podtrzymywanym i utrzymywanym przy życiu jedynie przez Bund [...]”²⁴ Dowód na pewną elastyczność taktyki stanowiło przyjęcie przez zdecydowaną większość uczestników narady wniosku, zgodnie z którym zezwolono Komitetowi Żydowskiemu na wydawanie na Litwie w wyjątkowych wypadkach odezw do inteligencji żydowskiej w języku rosyjskim.²⁵ Perl wypowiadał się na temat kwestii żydowskiej także na konferencji CKR, która obradowała 16–17 grudnia 1903 r. w Mińsku Mazowieckim. Konferencja przyjęła m.in. jego wniosek, zgodny z programem asymilacyjnym, brzmiący: „Konferencja CKR kładzie nacisk na potrzebę uczenia towarzyszy Żydów języka polskiego”.²⁶

Ogromne znaczenie w kształtowaniu się myśli politycznej PPS miał spór między „starymi” a „młodymi” po rewolucji 1905 roku. Jeden z głosów w tej debacie stanowiła broszura jednego z przywódców „młodych” — Maksymiliana Horwitza *Przyczynek do naszego programu*, wydana w 1906 r. Horwitz m.in. przypominał w niej swoje postulaty w kwestii mniejszości narodowych, sformułowane w artykule, wydrukowanym w „Kurierze Codziennym” z 1905 r. Chodziło o prawne zagwarantowanie w urzędach i sądach wszystkich języków miejscowych w miejscowościach o ludności mieszanej oraz o proporcjonalny podział budżetu na cele szkolne i kulturalne na poziomie gminy, prowincji i kraju, w stosunku do liczebności poszczególnych odłamów językowych ludności. W broszurze z 1906 roku dodawał:

„Jasne te i konkretne dążenia programowe posiadają wybitną przewagę zarówno nad ogólnikowymi formułami wielu innych partii socjalistycznych, jak i nad utopijnym hasłem Bundu »autonomii eksterytorialnej żywych narodowości« [...]”²⁷

Dyskusja wokół kwestii żydowskiej była jednym z elementów sporu między „starymi”, a „młodymi”. Do młodych należeli m.in. Maksymilian Horwitz i Feliks Sachs — twórcy PPS-Lewicy, do starych: Józef Piłsudski, Feliks Perl i Witold Jodko-Narkiewicz — główni twórcy PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Do tego ostatecznego rozłamu doszło w 1906 roku. Na X (I) Zjeździe PPS (Frakcji Rewolucyjnej) został przyjęty program tej partii autorstwa Perla

H. Piasecki: *Żydowska organizacja PPS 1893–1907*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 76–78.

²⁴ Sprawozdanie z konferencji CKR PPS..., s. 109.

²⁵ *Ibid.*, s. 108.

²⁶ Cyt. za W. Pobóg-Malinowski: *Józef Piłsudski*, t. II, 1901–1908 *W ogniu rewolucji*, Warszawa 1935, s. 80.

²⁷ M. Horwitz: *Przyczynek do programu PPS*, [w:] H. Walecki [M. Horwitz]: *Wybór pism*, tom I, 1905–1918, Warszawa 1967, s. 133–134.

i Jodko-Narkiewicza. Za głównego autora tego tekstu uznaje się Perla. Kwestii żydowskiej pośrednio dotyczył zawarty w tym dokumencie ogólny postulat zupełnego równouprawnienia wszystkich obywateli bez różnicy płci, narodowości i wyznania pod względem praw osobistych i politycznych.²⁸ Została ponadto sformułowana propozycja zawarowania praw mniejszości narodowych, niewyodrębnionych w autonomiczne jednostki terytorialne, jak Żydzi i Niemcy.²⁹

W 1907 r. Horwitz wydał broszurę *W kwestii żydowskiej*. Zaprezentowane w niej poglądy spotkały się z krytyką twórcy programu „Frakcji” — Perla.³⁰ Zasadnicze znaczenie w pracy Horwitza miało pytanie, czy Żydzi są narodem. Autor, odpowiadając na nie, wyróżnił narodowość polityczną (państwową) i kulturalną. Narodowość polityczną miała, według niego, ludność skupiona „zwartą ławą” na jednym terytorium i zorganizowana w samodzielne państwo lub w autonomiczną jednostkę prawnopaństwową w ramach państwa federacyjnego. Uważał, że może ją mieć ludność pozbawiona samodzielnej organizacji państwowej, ale obdarzona obiektywnymi warunkami umożliwiającymi zdobycie takiej organizacji i dążąca do jej uzyskania. Narodowość kulturalną posiadała według niego ludność „[...] rozprószonej wśród narodowości innej i nie mająca warunków obiektywnych do zdobycia samodzielnej prawno-państwowej organizacji”. Za obiektywną cechę tego rodzaju narodowości uznawał odrębny język. W oparciu o powyższy wywód formułował konkluzję, że ludność żydowska w Polsce i w krajach ościennych ma narodowość kulturalną.³¹ Przedstawiając poglądy różnych odłamów politycznych, działających w środowisku żydowskim, przytaczał opinię obozu nacjonalistycznego, że Żydzi stanowią narodowość ze względu na ich subiektywne poczucie świadomości narodowej, rozumianej jako „[...] poczu-

²⁸ A. Wroński [W. Jodko-Narkiewicz]: *Objaśnienie programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, Kraków 1913, s. 11, zob. też *Program Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Trybuna”, 1907, nr 11, s. 7.

²⁹ *Dziesiąty zjazd PPS. Program. Taktika. Organizacja*, Kraków 1908, s. 8.

³⁰ Sylwetkę Horwitza i ewolucję jego poglądów na kwestię żydowską w interesujący sposób przedstawił Józef Grabiec. Pisał on, że Horwitz pod koniec XIX w. zajmował się w PPS problematyką żydowską i prowadził działalność polonizacyjną wśród Żydów. Zasadniczy zwrot w jego poglądach nastąpił pod koniec 1899 roku, gdy wyszedł z więzienia w Cytadeli, w którym spotkał się z represjami, spowodowanymi jego pochodzeniem. Według określenia Grabca stał się wtedy „patriotą żydowskim”. Grabiec pisze też o nim z dużą przesadą, że idealizacja Żyda jako działacza i przodującego żywiołu rewolucyjnego dochodziła u niego do mesjanizmu. Jego stanowisko w kwestii żydowskiej nacechowane było dogmatyzmem. Przez ówczesnych towarzyszy z PPS określany był żartobliwie jako „poeta honoru Izraela”, zob. J. Grabiec: *Czerwona Warszawa przed ćwierć wiekiem. Moje wspomnienia z licznymi ilustracjami*, Poznań 1925, s. 83–84.

³¹ M. H. Horwitz [M. Horwitz]: *W kwestii żydowskiej*, Kraków 1907, s. 72–73.

cie spójności, jedności, solidarności, [...] głęboka tożsamość psychologii [...] potęgująca się do utworzenia dumy narodowej, jednej, jednolitej, odrębnej, niezmiennej.”³²

Broniąc języka jidysz, pisał z ironią: „Panowie z asymilacji [...] uznali żargon za coś organicznie związanego z ciemnotą i zacofaniem [...]”. Tymczasem język ten zaspokajał potrzebę oświaty wśród ludu żydowskiego. Wiązał się z tym proces rozwoju literatury w jidysz, której przykład stanowiły prace popularno-naukowe o zabarwieniu społecznym, broszury i pisma publicystyczno-agitacyjne oraz literatura piękna, zachowująca wyraźny charakter literatury ludowej. Horwitz, broniąc pogardzanego „żargonu”, wypowiadał pełne tolerancji słowa, że „[...] masy żydowskie, które w tym właśnie języku otrzymują słowa oświaty i uświadomienia, które znajdują przy jego pomocy najpilniejsze zaspokojenie swoich potrzeb duchowych, lubią go i cenią, jak każdy budzący się do życia lud lubi i ceni swój język.”³³ Podkreślał, że rehabilitacja żargonu nastąpiła nie tylko wbrew asymilatorom, ale też wbrew hebraistom. Pisał, że wszystkie argumenty przeciwników jidysz, że nie jest on językiem, nie mają żadnej wagi wobec faktu jego rozwoju i roli, jaką on odgrywa w życiu ludności żydowskiej. Sprężynę rozwoju żargonu stanowił tzw. „żargonowy ruch kulturalny”, rozwijający się w Królestwie Polskim, Litwie, Rosji oraz Galicji i USA. Horwitz, doceniając znaczenie żargonu, podkreślał zarazem, że jego rozwój sprzyja polonizacji Żydów. Miało to polegać na tym, że literatura żargonowa wzmagała dążenie mas żydowskich do oświaty i kształcenia się. Jednak nie mogąc zaspokoić potrzeb duchowych, zwłaszcza jednostek wybitniejszych, pobudzała je do bliższego zapoznania się z językiem i kulturą polską. Autor tej tezy wręcz pisał, iż: „Można powiedzieć, że przeczytanie każdych dziesięciu książek żargonowych pociąga za sobą przeczytanie jedenastej polskiej, za którą rychło idzie dwunasta itd.”³⁴ Zapoznanie się „masy żydowskiej” z językiem i wydawnictwami polskimi znacznie ułatwia zbliżenie do otaczającej ludności polskiej, którą wiąże z proletariatem żydowskim wspólność podstawowych interesów społeczno-politycznych i idąca za tym „[...] solidarność akcji [...]”.³⁵ Horwitz wysuwał praktyczny wniosek, że nadal należy posługiwać się językiem jidysz przy szerzeniu oświaty wśród Żydów, a jednocześnie popierać ich żywiołowe dążenie do zapoznania się z językiem i kulturą polską. Uważał, że czysto

³² *Ibid.*, s. 76.

³³ *Ibid.*, s. 79–81. Horwitz dodawał z poczuciem humoru, że „[...] o przyszłości żargonu nie może stanowić to, czy ten lub ów lingwista uznał go za »prawdziwy« język [...]”, *ibid.*, s. 82.

³⁴ *Ibid.*, s. 81–83. W cytacie — skrót oryginału.

³⁵ *Ibid.*, s. 83.

ludowa literatura żargonowa nie wzniesie się na wyższy poziom i w miarę rozwoju stosunków sfera „żargonu” będzie się kurczyć na korzyść języka polskiego. Ostatecznie wnioskował, że w przypadku Żydów język nie ma poważnych perspektyw trwałego i wszechstronnego rozwoju, zaś składnik subiektywny — psychologia i odrębna obyczajowość to jedynie słaba i mało żywotna pozostałość przeszłości religijnej.³⁶ Dodawał, że współcześni Żydzi stanowią wprawdzie narodowość kulturalną, ale brak przynajmniej obecnie dostatecznie trwałych czynników, koniecznych do wytworzenia i dalszego rozwoju odrębności żydowskiej.³⁷ W rzeczywistości język jidysz nie był czynnikiem polonizacji Żydów, lecz podstawą do wytworzenia się bardzo bogatej żydowskiej kultury świeckiej. Przedwczesna była również opinia Horwitza o zanikającym znaczeniu tradycji religijnej w życiu tej społeczności.

Horwitz odrzucał postulat autonomii terytorialnej dla ludności żydowskiej, uznając go za mało konkretny i nierealny. Swoje stanowisko precyzował, pisząc, że zwolennicy tego rodzaju autonomii rozpatrują narodowość w oderwaniu od zajmowanego przez nią terytorium i twierdzą, że „żywą narodowość” stanowią ludzie, a nie ziemia. Odmawiając im słuszności, argumentował, że chcą oni realizacji swego postulatu w obrębie danego państwa, a państwo stanowi przecież instytucję terytorialną. Pisał, że zwolennicy tego poglądu „żeby zachować konsekwencję powinni [...] swoją formułę rozciągnąć na całą kulę ziemską i żądać autonomii żywych narodowości bez względu na to, jakie zamieszkują one państwa.”³⁸ Pojmowanie państwa jako organizacji terytorialnej było słuszne, jednak autonomia eksterytorialna mogła być wprowadzona w ramach konkretnych państw. Pozytywny program sformułowany przez Horwitza to wysuwana już przezeń wcześniej propozycja przyjęcia zasady podziału budżetu oświaty proporcjonalnie do liczebności mniejszości językowych oraz zapewnienie im możliwości posługiwania się ich językiem w urzędach i sądach.³⁹

Odpowiedzią Perla na broszurę Horwitza była recenzja, zamieszczona w organie „starych” — „Trybunie”. Perl zarzucał Horwitzowi, że nie uwzględnił całokształtu kwestii żydowskiej ani nie usiłował rozwikłać splotu różnorodnych, składających się na nią czynników. Krytykował uznanie Żydów za narodowość kulturalną, argumentując, że ta nazwa niczego nie rozstrzyga i nie odpowiada na pytanie, czy Żydzi stanowią narodowość mającą warunki do samodzielnego rozwoju i do zdobycia praw narodowych. Sam uważał, że narodowość żydowska to „[...] mgławica, pełna wewnątrz-

³⁶ *Ibid.*, s. 85, 88.

³⁷ *Ibid.*, s. 93.

³⁸ *Ibid.*, s. 94–95.

³⁹ *Ibid.*, s. 96, 98.

nych sprzeczności, z którą praktycznie dziś nic zrobić się nie da”.⁴⁰ Zarzucał Horwitzowi liczne sprzeczności. Według niego Horwitz zaprzeczał sobie, np. domagając się praw narodowych dla Żydów i jednocześnie wskazując na brak perspektyw trwałego i wszechstronnego rozwoju żargonu. Autor recenzji wręcz pisał, że buduje on „[...] gmach praw narodowych dla żydów [...] na piasku [...]”.⁴¹ Stawiał pytanie: „Czy wolno zobowiązywać się do takiego eksperymentu, w którego trwałość i pożytek się nie wierzy?” Propozycję nadania Żydom praw mniejszości narodowej uważał za równie niesłuszną, jak przyjęcie w stosunku do nich zasady autonomii terytorialnej. Argumentował, że o ile zwykle zabezpieczenie praw mniejszości narodowych przyczynia się do wytworzenia harmonii i równowagi we wzajemnym współżyciu, o tyle w przypadku Żydów doszłoby do przeciwnego rezultatu, gdyż „[...] mur, który dzieli żydów od społeczeństwa polskiego, nie tylko by nie osłabił, ale [...] wzmocnił się i utrwalił.” W kwestii żargonu dowodził, że socjaliści mogą się domagać jedynie jego uwzględnienia w świeckim szkolnictwie początkowym.⁴²

Michał Śliwa podkreśla, że przejście do PPS-Lewicy zwolenników uznania Żydów za samodzielny naród wyraźnie osłabiło zainteresowanie PPS-FR sprawą żydowską i spowodowało umocnienie się zwolenników tradycyjnego, dogmatycznego stanowiska, którego wyraz stanowił artykuł „Resa” *W sprawie autonomii narodowej Żydów*, zamieszczony w 1908 r. w „Przedświcie”.⁴³ Perl, przekonując, że Żydzi nie stanowią narodu wskazywał na to, że są oni pozbawieni terytorium. Ponadto, odmiennie niż Kazimierz Kelles-Krauz, podkreślał, że ich odmienność nie ma nic wspólnego z nowożytną narodowością. Czynniki ich odrębności — odosobnienie rasowo-wyznaniowe i jednostronność zajęć gospodarczych czyniły z nich w jego opinii średniowieczną kastę. Pisząc o „kastowym” charakterze tej społeczności, powoływał się na opinię Kautskiego. Dowodził, że Żydzi, nie posiadając odrębnego terytorium, nie mogą mieć własnego życia gospodarczego ani autonomii politycznej. Podkreślał, że muszą oni się podporządkowywać wspólnym normom, wypracowanym przez ogół ludności, dodatnie znaczenie mogą mieć tylko jako obywatele kraju, a nie mieszkańcy getta. Popierał opinię Otto Bauera, zgodnie z którą mniejszości narodowe mogły się zachować i rozwijać tylko dysponując własnym terytorium narodowym. Dlatego pisał o Żydach, że: „Nie mogą żyć własnym życiem politycznym, nie mogą też rozwi-

⁴⁰ Grzyb [F. Perl]: *W kwestii żydowskiej*, „Trybuna”, 1907, nr 15, s. 26.

⁴¹ *Ibid.*, s. 27.

⁴² *Ibid.*, s. 27–28.

⁴³ Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej...*, s. 77.

nać własnej narodowości”.⁴⁴ Wypowiadał się również na temat „żargonu”, uznając, że nie może on pełnić funkcji kulturowej, gdyż jako „narzędzie tymczasowe”, służące ciemnym masom, nie nadaje się do zaspokajania potrzeb kulturalnych wyższego rzędu. W celu osiągnięcia wyższej kultury duchowej i w związku z walką o byt Żydzi muszą znać język większości oraz przyswajać sobie jej dorobek umysłowy. „Res” przewidywał zanikanie „żargonu” w warunkach wolności życia publicznego. Ze sprawą wolności wiązał też zagadnienie likwidacji kulturowego „getta”, pisząc: „[...] naród ma przyszłość tylko w skupieniu, nie w rozproszeniu. A więc to, co jest istotną powszechnie odczuwaną potrzebą żydów — zniesienie sztucznego nadmiernego skupienia w klatce »osiadłości« wprost wymierzone jest przeciwko »narodowości« żydowskiej. Getto konserwuje »narodowość« żydowską, wolność odsłania jej widmową »bezkrywistość«”.⁴⁵ Obiektywnie dodawał, że odrębność „getta” była wzmacniana przez zależność Polski od Rosji, z którą wiązały się m.in. antysemityzm i prawa wyjątkowe.

Za jedyny możliwy skutek dążenia do autonomii uznawał wyidealizowanie i utrwalenie „wstecznych pierwiastków odosobnienia żydowskiego”. Jej zwolennikom zarzucał, że nie czują się obywatelami kraju będącego ich ojczyzną, lecz swoją ojczyznę widzą w „getcie”. Uważał, że podkreślanie przez Żydów swej odrębności może prowadzić do pogorszenia stosunku rdzennej ludności do nich. Formułując taką opinię, zapominał, że istotą tolerancji w stosunku do wszelkiego rodzaju mniejszości jest właśnie uznanie odrębności. Dążenia narodowe Żydów określał jako sprzeczne z polskimi dążeniami niepodległościowymi, argumentując, że zwolennicy autonomii kulturalnej chcą uzyskać status narodu w ramach państwa rosyjskiego i w ten sposób stają się centralistami rosyjskimi.⁴⁶ Takie przekonanie u polityka stawiającego hasło niepodległości Polski musiało doprowadzić do odrzucenia aspiracji narodowościowych ludności żydowskiej. Negując prawo Żydów do uznania ich za mniejszość narodową, wyrażał przekonanie, że postulowana przez „Bund” „autonomia narodowościowa Żydów jest utopią”.⁴⁷ Bardziej obiektywne stanowisko w kwestii uznania tej społeczności za odrębną narodowość zajął w 1908 r. na łamach „Krytyki” Bolesław Limanowski, stwierdzając, że to, czy Żydzi są narodem, zależy od ich subiektywnego poczucia więzi narodowej. Wprost pisał on, że w przypadku istnienia takiej więzi nie ma sensu perswadować im, że nie stanowią oni narodu.⁴⁸

⁴⁴ Res [F. Perl]: *W sprawie autonomii narodowej Żydów*, „Przedświt”, 1908, nr 11, s. 443–444.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 444–445.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 446–447.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 446.

⁴⁸ Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej...*, s. 75.

Perl uczestniczył również w sporze między działaczami Polskiej Partii Socjaldemokratycznej Galicji i Śląska (PPSD) i Żydowskiej Partii Socjaldemokratycznej (ŻPPSD). Ważny element walki tych ugrupowań o wpływy wśród proletariatu żydowskiego stanowiła rezolucja, przyjęta przez uczestników XII Konferencji PPSD w grudniu 1911 r. Podkreślili oni konieczność przestrzegania zasady jednolitości polityki socjalistycznej, prowadzonej przez PPSD. Zastrzegali, że dopóki nie zostanie zawarta umowa, uznają tymczasowo prawo ŻPPSD do samodzielności jedynie w działalności wśród ludności żydowskiej, nieznającej języka polskiego i nieprzywiązanej do kultury polskiej. W ten sposób usiłowali oni zapobiec działaniom antyasymilacyjnym. W innym dokumencie politycy PPSD wyrazili sprzeciw wobec samodzielnej działalności ŻPPSD wśród żydowskiej młodzieży robotniczej. Za jedynie kompetentną uznawali ogólną, krajową organizację młodzieżową, afiliowaną przy ich partii. Swoje stanowisko uzasadniali, powołując się na zasadę jednolitości ruchu zawodowego. Odpowiedź ŻPPSD na takie enuncjacje stanowiła odezwa do członków partii, w której zapowiadano, że organizacja ta „[...] będzie szła drogą samodzielnej i równouprawnionej partii socjaldemokratycznej”, dodając, że „dla nas miarodajne są uchwały naszego kongresu, a nie kongresu PPSD”.⁴⁹ Perl poparł stanowisko PPSD, zamieszczając w grudniu 1911 r. we lwowskim „Głosie” artykuł, w którym bronił tezy, że Żydom nie należą się prawa narodowe. Polemizował z nim Bronisław Grosser, opowiadając się w piśmie „Der Sozialdemokrat” za skoordynowaną działalnością „różnych proletariacko-narodowych partii”.⁵⁰

Współtwórca PPS bronił swego przekonania o konieczności asymilacji Żydów także w „Przedświcie” z tego samego roku, w recenzji pracy Izy Moszczeńskiej *Postęp na rozdrożu*. Krytykował autorkę za to, że uznając żydowskie dążenia narodowe za „szkodliwą chimere”, wypowiadała podobną opinię o asymilacji. W ten sposób nie formułowała ona według niego programu, stanowiącego przeciwwagę dla „nacjonalizmu żydowskiego”. Dodał, że tymczasem:

„[...] my oto przeciwstawiamy mu socjalizm polski, interes robotniczy i interes krajowy, polską sprawę jako sprawę rewolucyjną, która i wśród żydów odnieść musi zwycięstwo nad litwactwem. I drogowskazem jest dla nas właśnie asymilacja, spolszczenie żydów polityczno-obywatelskie, a z czasem — powoli — i kulturalne — proces długi, trudny, do którego wyników dojdziemy dopiero w niepodległym kraju.”

⁴⁹ Cyt. za H. Piasecki: *Sekcja Żydowska PPSD i Żydowska Partia Socjalno-Demokratyczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1982, s. 266–267.

⁵⁰ *Ibid.*, s. 267.

Podkreślał, że socjaliści nie „odwracają się tyłem” od „nacjonalizmu żydowskiego” w imię zajęcia się sprawą polską, lecz zwalczają go właśnie w imieniu sprawy polskiej i socjalistycznej.⁵¹ Pisał, że zastosowanie się do propozycji Moszczeńskiej, żeby jak najmniej oglądać się na Żydów i jak najmniej się z nimi liczyć, może prowadzić do „rozwiązania” sprawy żydowskiej przez rząd i litwaków, albo oznaczać „[...] n.-deckie traktowanie żydów jako żywiołu, wobec którego nie obowiązują zasady [...] postępu [...] równouprawnienia obywatelskiego i demokracji”. Złośliwie parafrazował tytuł recenzowanej pracy, pisząc o „postępie na bezdrożu”.⁵² W recenzji wypowiedział się również na temat tzw. „antysemityzmu postępowego”, powstałego w XIX wieku. Tendencje antysemitki zarzucał także samej autorce.⁵³

Feliks Perl odniósł się do sprawy żydowskiej także jako przywódca PPS Opozycji, powstałej na konferencji opozycjonistów w grudniu 1912 r. Uczestnicy konferencji do Komisji Centralnej nowej organizacji powołali oprócz niego m.in. Jana Cynarskiego i Tomasza Arciszewskiego.⁵⁴ Na konferencji przyjęto uchwały, których treść można utożsamić z poglądami przywódcy opozycyjnej grupy — Perla. Jedna z nich dotyczyła kwestii żydowskiej i antysemityzmu, występującego wówczas ze szczególnym nasileniem w Królestwie Polskim, a określanego jako „heca antysemitka”. W uchwale podkreślano szkodliwość tego zjawiska dla sprawy polskiej, argumentując, iż odwraca ono uwagę od walki politycznej i zaciera świadomość, że największe zło w życiu publicznym kraju stanowią rządy carsko-najezdnicze. O rozpętywanie antysemityzmu oskarżano polityków Narodowej Demokracji. Dodawano, że zjawiska antysemitki są niezgodne z zasadą solidarności proletariatu żydowskiego i chrześcijańskiego. Uznawano za konieczną działalność wśród robotników, mającą na celu zwalczanie poglądów i postaw antysemitki.⁵⁵ Szczególnie ostro zwalczano hasło bojkotu ekonomicznego w stosunku do Żydów, tłumacząc, że prowadzi on do pogłębienia przepaści między nimi a społeczeństwem polskim oraz wzmacnia „demagogię nacjonalistyczną” po obu stronach. Podkreślano, że prawdziwą intencją zwolenników bojkotu jest korzyść ekonomiczna kupców chrześcijańskich, a jego skutkiem — pogorszenie się i tak już tragicznej sytuacji biedoty żydowskiej.

⁵¹ Res [F. Perl]: *Iza Moszczeńska, Postęp na rozdrożu*, Warszawa 1911 (nr 101), „Przedświt”, 1911, nr 6, s. 349.

⁵² *Ibid.*, s. 349–350.

⁵³ *Ibid.*, s. 348–349.

⁵⁴ A. Pacholczykowa: *Jan Cynarski-Krzestawski (1882–1945)*, „Z pola walki”, 1966, nr 3, s. 149.

⁵⁵ *Uchwały Konferencji PPS (Opozycji)*, [brak miejsca wydania] 1913, s. 5. Broszura ta znajduje się również w zbiorach AAN, zob. AAN PPS, 305/ III/ t. 41/ podt. 3/k. 5–8.

Za jedną z głównych przyczyn zaognienia się kwestii żydowskiej na ziemiach polskich uznawano politykę caratu, której przykład stanowiły m.in. „strefa osiadłości” i przeciwdziałanie polonizacji Żydów. Wyrażano opinię, że carat sam stosując wobec Żydów „[...] najgorsze prawa wyjątkowe [...]”, zachęca tym samym Polaków do ich prześladowania. Znamienne było, że zaznaczono, iż z taką samą siłą, jak antysemityzm, należy zwalczać „nacjonalizm żydowski”. Opinię tę motywowano wrogością „nacjonalistów żydowskich” wobec polskich dążeń niepodległościowych. Ich działalność uznawano za przeszkodę w rozwijaniu świadomości klasowej proletariatu żydowskiego. Konsekwentnie odrzucano postulat autonomii narodowo-kulturalnej dla ludności żydowskiej, odrzucając argument o braku terytorium. Przekonywano, że taka autonomia, opierając się na podstawie wyznaniowej, konserwowałaby „[...] przeżytki średniowiecznego odosobnienia” i odgradzałaby ludność żydowską od kontaktu z kulturą polską, niezbędnego dla jej rozwoju kulturalnego. Odrzucano program równouprawnienia żargonu w szkołach i urzędach. Jednocześnie opowiadano się za całkowitym równouprawnieniem obywatelskim Żydów. Rozwiązanie problemu łączono z przyszłym odzyskaniem niepodległości przez Polskę, stwierdzając, że „[...] rozwiązanie kwestii żydowskiej nie może być odosobnione od rozwiązania zasadniczej kwestii naszego bytu politycznego. Tylko przez zdobycie niepodległej republiki demokratycznej może być u nas rozwiązana kwestia żydowska.”⁵⁶

Perl popularyzował ideę asymilacji także w artykule *W sprawie żydowskiej*, ogłoszonym w 1913 r. w organie prasowym PPS Opozycji — „Walce”. Bezpośrednio nawiązując do uchwały z grudnia 1912, zwrócił uwagę na potrzebę dążenia do usunięcia obcości Żydów, „sprzymierzenia” polskich Żydów z interesem narodowo-politycznym kraju oraz do wytworzenia solidarności proletariatu bez różnicy wyznania i pochodzenia.⁵⁷ Ideę solidarności robotników obu narodowości popierał również Maksymilian Horwitz, proponując w 1913 roku „[...] wychowanie szerokich mas proletariatu zarówno polskiego, jak żydowskiego do stałej, praktycznej solidarności robotniczej polsko-żydowskiej.”⁵⁸ Horwitz podkreślał też konieczność walki z antysemi-

⁵⁶ *Ibid.*, s. 6–7. W związku z tym za praktyczne cele uznawano: usunięcie obcości Żydów oraz doprowadzenie do ścisłego utożsamienia się przez nich z interesami narodowo-politycznymi kraju. Jako ostateczny ideał określano wytworzenie ścisłej solidarności proletariatu w Polsce, bez różnicy wyznania i pochodzenia, *ibid.*, s. 7.

⁵⁷ Piasecki: *Feliks Perl — historyk i działacz PPS...*, s. 68. Zob. też [F. Perl]: *W sprawie żydowskiej*, „Walka”, 1913, nr 1, s. 5–7.

⁵⁸ H. Orwicz [M. Horwitz]: *Kwestia żydowska wśród robotników*, [w:] H. Walecki [M. Horwitz]: *Wybór pism*, tom pierwszy, s. 435–436. Horwitz, apelując o przyjęcie tej zasady, przekonywał, że nie należy od niej odstępować pomimo antysemitkich ataków, nie zważając na wyzwiska od »żydowskich Wojtków« i zarzuty »żydolubstwa«. Pisał, że „[...] robotnik

tyzmem, uznając to zjawisko za sprzyjające rozwojowi nacjonalizmu żydowskiego.⁵⁹

Po odzyskaniu niepodległości kwestia żydowska nadal była bardzo trudna do rozwiązania, tym bardziej że socjaliści propagowali wówczas jedynie jeden z wielu dotyczących jej programów. Zagadnienia dotyczące ludności żydowskiej i jej statusu prawnego stanowiły jeden z głównych problemów debaty konstytucyjnej w latach 1919–1920, w której uczestniczył m.in. poseł ZPPS — Feliks Perl. Najistotniejszym z dyskutowanych zagadnień była kwestia uznania praw narodowych i przyjęcia postulatu autonomii narodowo-kulturalnej Żydów.

Dnia 13 maja 1919 r. Perl przekonywał w sejmie, że Żydom nie przysługują odrębne prawa kulturalne, gdyż nie mogą być oni uznani za mniejszość narodową. Swój pogląd uzasadniał mówiąc: „żydów nie uważam za mniejszość narodową, ponieważ sama kwestia, czy żydzi są narodem musi być poważnie zakwestionowana.” Podkreślał, że o ile Żydzi separują się od narodów, wśród których żyją, są szczątkiem średniowiecznej kasty. Nie zajmują oni zwartego terytorium. Ponadto, będąc rozproszeni po całym świecie, nie mogą mieć pretensji do praw językowych, zwłaszcza że nie wiadomo, który język miałby uzyskać status języka narodowego — „żargon” czy hebrajski. Żydów nie zaliczał do „[...] mniejszości narodowych rzeczywistych [...]”, jak Niemcy, Czesi czy Ukraińcy.⁶⁰ Argument, że dwujęzyczność Żydów to przeszkoda w nadaniu im praw narodowościowych, nie miał większego znaczenia, zważywszy istnienie już wówczas państw wielojęzycznych. Taki charakter miała np. Szwajcaria — kraj, którego rozwiązanie ustrojowe stanowiły ideał dla „Resy” i innych polskich socjalistów. Henryk Piasecki uznaje poglądy Perla na kwestię postulatu autonomii narodowo-kulturalnej dla Żydów za niezgodne ze stanowiskiem PPS, która w okresie międzywojennym współpracowała z Bundem i popierała w pewnym zakresie postulat zaspokojenia odrębnych potrzeb kulturalnych tej grupy mieszkańców Polski.⁶¹

polski musi wypielegnować w sobie bezpośrednią proletariacką miłość do robotnika-Żyda, musi wypełnić z korzeniem wszelkie uprzedzenia i niechęć”, *ibid.*, s. 429. Cztery lata później Perl prezentował skrajnie odmienny sposób rozumienia idei solidarności proletariatu polskiego i żydowskiego, pisząc, że: „[...] socjalistyczni robotnicy żydowscy, jeżeli istotnie pragną stać na stanowisku klasowym i w ogólnym ruchu robotniczym brać udział muszą przestać być ogonkiem drobnomieszczaństwa żydowskiego i winni podporządkować się polskiej klasie robotniczej”, zob. Res [F. Perl]: *O nacjonalizmie żydowskim*, „Jedność Robotnicza”, 1917, nr 12, s. 5.

⁵⁹ Orwicz [M. Horwitz]: *Kwestia żydowska wśród robotników...*, s. 429.

⁶⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 37 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 13 maja 1919 r., t. 49; zob. też S. Krukowski: *Geneza konstytucji z 17 marca 1921*, Warszawa 1977, s. 98.

⁶¹ Piasecki: *Feliks Perl, Historyk i działacz PPS...*, s. 68–69.

Bezwzględnie asymilatorskie stanowisko redaktora „Robotnika” poparł zarząd Zjednoczenia Polaków Wyznania Mojżeszowego w swym oświadczeniu, zamieszczonym na łamach tego dziennika w czerwcu 1919 r. Przedstawiciele Zjednoczenia protestowali przeciw artykułowi tzw. małego traktatu wersalskiego, czyli traktatu mniejszościowego, w którym domagano się prawa kontroli nad proporcjonalnym podziałem funduszy przeznaczonych dla szkół żydowskich w Polsce oraz nad organizacją i prowadzeniem tych placówek. Autorzy oświadczenia uznawali ewentualną realizację tej zasady za urzeczywistnienie hasła autonomii kulturalnej, grożącej według nich pokryciem ziem polskich „siecią szkół żargonowych”, które spowodowałyby pogłębienie się separatyzmu ludności żydowskiej, przecinając naturalne źródło dopływu do szkół ogólnokrajowych. Za najlepszą drogę do asymilacji Żydów z kulturą polską uznawali wspólne wychowanie młodzieży bez różnicy wyznania w obowiązkowej, państwowej szkole polskiej.⁶² Taki postulat w ówczesnych realiach społecznych miał charakter jedynie teoretycznego ideału.

Perl gorąco opowiadał się za ideą asymilacji Żydów. W trakcie sejmowej dyskusji nad sprawą wypoczynku niedzielnego w listopadzie 1919 r. postulował, aby dla wszystkich obywateli ustanowić jeden dzień wolny w tygodniu — niedzielę. Był zdania, że ten przepis powinien obowiązywać także Żydów. W praktyce wyznawcy judaizmu byłiby wtedy zmuszeni do dwóch dni bez pracy tygodniowo. Uznając, że obowiązkowy odpoczynek niedzielny będzie służyć asymilacji Żydów, dowodził: „Jeżeli [...] żydzi będą pracowali w sobotę, to nie będzie to żadnym nieszczęściem [...]. W każdym razie będzie to wyłom w »getto«”. Odmienne stanowisko w tej kwestii określał jako „[...] upieranie się przy odrębności od społeczeństwa [...]”. Nad religijne tradycje żydowskie przedkładał solidarność robotniczą, kwestię socjalną. Argumentował więc, że dzięki wspólnemu, wolnemu dniowi od pracy można organizować wiece, zjazdy, zgromadzenia, zebrania robotnicze. Przypominał, iż wszystkie międzynarodowe zjazdy robotnicze opowiedziały się za niedzielą jako dniem odpoczynku. Zapytywał: „Jaka może być solidarność, wspólność interesów, jaka będzie możliwość porozumienia się, jeżeli żydzi będą pracowali wtedy, kiedy klasa robotnicza miejska urządzać może zjazdy, wiece, demonstracje itp.”⁶³ Poseł Ignacy Schipper trafnie replikował, że sobota w życiu gospodarczym i kulturalnym robotników Żydów odgrywa taką samą rolę, jaką nie-

⁶² *Oświadczenie w sprawie autonomii żydów*, „Robotnik”, 11 VI 1919, nr 213, s. 2.

⁶³ Sprawozdanie stenograficzne ze 101 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 20 listopada 1919 r., ł. 22–23, 25. O powyższym wystąpieniu Perla wzmiankuje również Iwo Werschler, zob. I. Werschler: *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 205.

dziela u chrześcijan.⁶⁴ Wystąpienie Perla pozytywnie ocenił po kilku latach publicysta Zygmunt Dreszer, określając je jako „ważne i ważne wypowiedzenie się”. Dreszer słusznie interpretował stanowisko „Resa” jako asymilacyjne, a jednak bardzo odmienne od sposobu ujmowania tego zagadnienia przez tzw. asymilatorów.⁶⁵ Skrajnie odmienne ocenił wypowiedź Perla poseł Apolinary Hartglas, nazywając ją „asymilacyjnym bolszewizmem”. Złośliwie pisał on, że Perl głosił niezbędną gwałcenia sumień trzymilionowej ludności żydowskiej ze względu na chęć zorganizowania demonstracji przez robotników polskich. Za jedyny realny, dotychczasowy skutek ustawy o odpoczynku niedzielnym uznawał zwiększenie się nędzy wśród ludności żydowskiej. Skutkowała ona też zmniejszeniem produkcji w drobnym przemyśle i rzemiośle oraz zmniejszeniem konkurencji, prowadzącym do spadku wpływów podatkowych państwa. Dodawał, że: „Co się [...] tyczy tak wysoko [...] cenionych przez posła Perla demonstracji i wieców, to okazało się, że Polacy nie przychodzą na wiece żydowskie, gdzie się mówi po żydowsku i vice versa.” Słusznie podkreślał, iż właściwym celem ustawy była nie świętość niedzieli, lecz interesy ekonomiczne polskiej klasy średniej. Pisał, że wskutek przyjęcia tego prawa „[...] Żyd [...] stoi przed dylematem: albo pogwałcić swoje sumienie i pracować w sobotę albo odpoczywać przez dwa dni w tygodniu i przymierać głodem.”⁶⁶ Powoływał się na artykuł 11 traktatu mniejszościowego, stanowiący, że Żydzi nie mogą być przymuszani do jakichkolwiek czynności stanowiących naruszenie szabasu.⁶⁷

Traktaty mniejszościowe były jednak przedmiotem krytyki Perla. W lipcu 1919 r. odnosił się do nich w komisji sejmowej, podkreślając, że kwestia autonomii narodowej Żydów to wewnętrzna sprawa państwa polskiego, a nie sprawa międzypaństwowa, jak kwestia innych mniejszości, związana z naszym stosunkiem do Niemiec, Austrii czy Rosji. Ponadto powtarzał argumenty przeciw uznaniu Żydów za naród — brak terytorium i jednolitego języka narodowego. Uważał, że cel „nacionalistów żydowskich” w rzeczywistości stanowi nie kultura, lecz stworzenie organizacji żydowskiej w państwie, zaś taki separatyzm musiałby pogłębić istniejące w Polsce antagonizmy. Jednocześnie autonomia zahamowałaby niezbędny proces asymilacyjny, sztucznie odgradzając Żydów od sprawy polskiej. Przypominał swój stary pogląd, że o ile w innych sprawach narodowych uznanie praw mniejszości łagodzi konflikty i poprawia współzycie, o tyle autonomia kulturalna i narodowa

⁶⁴ A. Hartglas: *Ustawa o odpoczynku niedzielnym a Żydzi*, „Natio”, 1927, nr 6, s. 4.

⁶⁵ Z. Dreszer: *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*, Warszawa 1926, s. 26–27.

⁶⁶ Hartglas: *op. cit.*, s. 20, 26, 30.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 8.

Żydów jeszcze bardziej pogorszyłyby stosunki. Odrzucał zarazem antysemityczne propozycje przedstawiciela Związku Ludowo-Narodowego — księdza Kazimierza Lutosławskiego, który, krytykując traktat mniejszościowy, mówił, że Ententę należy poinformować, iż „żargon żydowski” to „tajny język spekulantów, lichwiarzy i szpiegów niemieckich”. Perl odpowiadał, że taki argument nie podziałałby na mocarstwa w duchu korzystnym dla Polski, lecz miałyby wpływ przeciwny. Dodawał dowcipnie, że „spekulanci, paskarze itp. są poliglotami, posługują się wszystkimi językami.” Podkreślał, że gdyby ksiądz Lutosławski miał słuszność, to należałoby policyjnie zakazać używania „żargonów”, co byłoby niedorzecznością i gwałtem.⁶⁸ Reakcja Perla na wypowiedź księdza Lutosławskiego wskazuje na dużą przesadę przywoływanej oceny Hartgłasa.

Polska Partia Socjalistyczna, wysuwając hasła asymilatorskie, jednocześnie ostro zwalczała antysemityzm także w okresie międzywojennym. Dowód na to stanowi kampania prowadzona w 1919 r. na łamach redagowanego przez Perla „Robotnika”. Przykładowo w jednym z numerów „Robotnika” pisano o artykule z francuskiego pisma „Journal du Peuple”, którego autor informował o rzekomych antyżydowskich ustawach w Polsce oraz oskarżał Piłsudskiego i rząd Paderewskiego, że zamierzają przedłożyć projekt ustawy o wypędzeniu Żydów. Szczególnie niesprawiedliwa była opinia o antysemityzmie Piłsudskiego. Redaktorzy „Robotnika”, podkreślając odpowiedzialność Narodowej Demokracji, której przedstawiciel reprezentował RP na konferencji w Wersalu, za wytworzenie takiej opinii o Polsce, odpowiadali, że:

„Podobne bezczelne oszczerstwa byłyby niemożliwe gdyby nasza enludacja nie wyrobiła Polsce najfatalniejszej opinii. Zasluga to Dmowszczyzny. Za granica dzięki staraniom enludacji wierzy w możliwość najreakcyjniejszych zarządzeń w Polsce”.

Artykuł w „Journal du Peuple” uznawali za „jeszcze jedną ilustrację do niezapomnianych zasług pana Dmowskiego i jego krajowych przyjaciół.”⁶⁹

Zarzuty socjalistów wobec ówczesnej prawicy narodowej miały poważne podstawy, czego dowodem były tak niedemokratyczne metody rozwiązywania kwestii żydowskiej, proponowane w latach dwudziestych przez Związek Ludowo-Narodowy, jak walka ekonomiczna, bojkot towarzyski w stosunku do Żydów, *numerus clausus*, ustalenie ich „bezpiecznej” liczby w Polsce, czy „solidarność narodów katolickich”.⁷⁰

⁶⁸ *Konferencja pokojowa a sprawa mniejszości narodowych*, „Robotnik”, 3 VII 1919, nr 235, s. 1.

⁶⁹ *Dorobek Dmowszczyzny*, „Robotnik”, 6 VII 1919, nr 238, s. 1–2.

⁷⁰ E. Maj: *Związek Ludowo-Narodowy 1919–1928. Studium z dziejów myśli politycznej*, Lublin 2000, s. 243–249.

Negatywny stosunek do mniejszości żydowskiej cechował również przywódcę PSL „Piast” — Wincentego Witosa, który nawiązując do zajęć antyżydowskich, jakie miały miejsce w Krakowie w listopadzie 1918 r., gdy pełnił on funkcję przewodniczącego Polskiej Komisji Likwidacyjnej, zarzucał Żydom „szpiegostwo i donosicielstwo” na rzecz okupanta. Pisał również, że „Żydzi sami wiedzieli, że nie są bez winy [...]”, czy też, że w dużym stopniu sami przygotowali grunt pod pogromy. Zajścia antyżydowskie określał jako: „[...] plon niesumiennej agitacji różnych wicherzycieli [...]”.⁷¹

W programie PPS autorstwa Feliksa Perla i Mieczysława Niedziałkowskiego, przyjętym w 1920 r., znalazło się jedynie ogólne hasło wprowadzenia równych praw dla wszystkich obywateli bez różnicy płci, wyznania i narodowości. Postulat autonomii terytorialnej autorzy programu konsekwentnie ograniczyli do mniejszości zamieszkujących zwarte terytoria.⁷² Perl, pomimo swego dogmatyzmu w sprawie żydowskiej, potrafił zachować obiektywizm w tej kwestii. Przykładowo w 1923 r. wspominał w *Księdze parmiątkowej PPS*: „Co się tyczy roboty żydowskiej [...] to były chwile, kiedy PPS miała rozbudowane stosunki wśród robotników żydowskich. Jak się jednak okazało, stosunki te były powierzchowne, nietrwałe, nie mogliśmy na tym polu wytrzymać konkurencji z »Bundem«”.⁷³

Bardzo duże znaczenie w kształtowaniu się stanowiska PPS w kwestii narodowościowej miały decyzje jej XIX Kongresu, który odbył się na przełomie

⁷¹ W. Witos: *Moje wspomnienia*, Warszawa 1978, s. 538–539. Podobnie stereotypowe poglądy na kwestię żydowską Witos prezentował, wspominając swoją młodość spędzoną w Wierchosławicach. Tamtejszych Żydów-karczmarzy oskarżał o to, że bogacili się pomimo ogólnej nędzy. Pisząc o okresie przednówku, przypominał sytuacje, w których chłopci kupowali na kredyt w sklepach żydowskich lub zastawiali tam zboże czy grunt i formułował uogólniającą opinię, że: „Przykro było patrzeć na te gromady pokornie oczekujące na swoją kolej, poniżanie się przed arogantem Żydem, graniczące często z poniewierką i upodleniem”, *ibid.*, s. 100, 196. Interesujące informacje na temat pogromów w Krakowie w 1918 roku przedstawia izraelska pisarka Miriam Akawia, zob. M. Akawia: *Moja winnica. Saga rodzinna w trzech częściach*, Warszawa 1990, s. 74–81.

⁷² Program PPS (uchwalony na XVII Kongresie PPS), Warszawa 1920, s. 10–11; zob. też *Projekt programu Polskiej Partii Socjalistycznej (Dokończenie)*, „Robotnik”, 13 V 1920, nr 128, s. 1. Broszura z tekstem tego programu znajduje się również w zbiorach Archiwum Akt Nowych, zob. AAN. Akta Leona Wasilewskiego/ t. 14/ k. 3–16.

⁷³ Cyt. za: H. Piasecki: *Feliks Perl — historyk i działacz PPS...*, s. 68. Tę wypowiedź Perla cytował również publicysta „Naszego Przeglądu” Bernard Singer, zob. AAN PPS, 305/VII/t. 52/podt. 2/k. 7. (Wycinek z „Naszego Przeglądu” z 20 IV 1927 — artykuł B. Singera pt. *Feliks Perl*). Zaledwie pięć lat wcześniej, na początku 1918 roku, Perl ostro atakował Bund, pisząc: „»Bund«, jak lew, broni szabasu i przeciwstawia go niedzieli [...] tworzy odrębne związki zawodowe żargonowo-wyznaniowe, [...] pielęgnuje odrębność getta”, zob. Światowid [F. Perl]: „*Bund*” u premiera i niezadowolone „*lewicy*”, „Jedność Robotnicza”, 1918, nr 1, s. 7.

1923 i 1924 r. Na kongresie tym przyjęto między innymi program narodowościowy partii. Autor referatu programowego, ówczesny najbliższy współpracownik Perla, Niedziałkowski, podkreślał, że podstawą tego programu jest uznanie prawa każdego narodu do decydowania o swym losie. Zwracał jednak uwagę na konieczność innego rozpatrywania sprawy mniejszości zamieszkujących zwarte tereny kraju, a innego — w przypadku mniejszości rozproszonych. Mówił, że rozwiązanie tych problemów jest możliwe jedynie na drodze porozumienia demokracji polskiej z programami mniejszości narodowych, bez ingerencji zewnętrznej. Za konieczne uznawał włączenie mniejszości narodowych do pracy na rzecz państwa. Postulując autonomię terytorialną dla terenów o przewadze ludności ukraińskiej i wprowadzenie samorządu dla Białorusinów, opowiadał się za pełnią praw dla mniejszości rozproszonych.⁷⁴ W rezolucji przyjętej ostatecznie na zjeździe postulowano m.in. całkowite i rzeczywiste równouprawnienie wszystkich obywateli RP, bez różnicy wyznania i narodowości oraz niezwłoczne wprowadzenie w życie artykułów konstytucji marcowej, dotyczących praw mniejszości narodowych.⁷⁵ Oprócz tego postulowano zapewnienie mniejszościom rozsianym, zwłaszcza Żydom i Niemcom, swobody rozwoju kulturalno-społecznego i innych odrębności narodowych.⁷⁶

W związku z negatywnym stosunkiem PPS, w tym Perla, do antysemityzmu, za wyraźnie demagogiczny należy uznać zarzut komunistycznego działacza, Stanisława Łańcuckiego, że partia ta zdecydowanie popierała to zjawisko społeczne.⁷⁷

W 1926 roku kwestię żydowską poddał analizie publicysta związany z PPS — Zygmunt Dreszer. Chodzi o jego pracę *Sprawa mniejszości narodowych w Polsce a program państwowy demokracji*. W broszurze tej analogicznie jak Perl odrzucał postulat autonomii terytorialnej dla mniejszości

⁷⁴ M. Śliwa: *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej*, „Dzieje Najnowsze”, 1983, z. 1–2, s. 118.

⁷⁵ *Rezolucja w sprawie polityki narodowościowej przyjęta na XIX Kongresie PPS*, „Robotnik”, 5 I 1924, nr 5, s. 1, zob. też M. Śliwa: *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich...*, s. 118.

⁷⁶ M. Śliwa: *Kwestia narodowościowa w publicystyce i programach socjalistów polskich...*, s. 119; M. Śliwa: *Kwestia żydowska w polskiej myśli socjalistycznej...*, s. 80.

⁷⁷ E. Jeliński: *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej wobec mniejszości narodowych w latach 1918–1939*, „Dzieje Najnowsze”, 1983, z. 1–2, s. 98. Łańcucki wysuwał m.in. taki niesprawiedliwy zarzut: „Wszyscy posłowie inteligenci z Daszyńskim na czele nienawidzili Żydów. Wprawdzie bronili się przed zarzutem antysemityzmu, ale sztydło zawsze wyłaziło z worka”. Twierdził również, że Diamand i Lieberman zaprzeczali temu, że w Polsce były pogromy. Używał nawet epitetu „podłości pepesowskie”, zob. S. Łańcucki: *Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 260–261.

żyjących w rozproszeniu.⁷⁸ Popierał asymilację Żydów podkreślając, że nie mają oni żywego języka narodowego, „tradycyj państwowych”, ani kraju rodzinnego. W kwestii ich ewentualnego powrotu do Palestyny pisał, iż „[...] mieszkańcy tego niewielkiego kraiku nie życzą sobie wcale emigracji żydowskiej i gotowi są nawet siłą odpowiednio zamachy odpierać.” Tzw. żargon uważał za bezwartościowy kulturowo, podkreślając, że „[...] taki język nadaje się na żywy język narodu akurat tak samo jak język esperancki”.⁷⁹ Zwracał uwagę na całkowitą nieznaną przez Polaków obyczajów ludu żyjącego z nimi od wieków na jednej ziemi.⁸⁰ Ta nieznaną żydowskiej kultury wynikała z jej dużej odmienności od kultury polskiej. Dreszer, odnosząc się do sprawy obyczajowej odmienności Żydów pisał, że: „Odrębny strój, święcenie soboty, szereg przepisów obyczajowych, czyniących z Żydów zamkniętą kastę musi zniknąć”.⁸¹ Opowiadając się za asymilacją tej części obywateli RP, krytykował jednocześnie tak zwany jednostronny program asymilacyjny, którego zwolennicy dążyli do spolszczenia całej masy żydowskiej, jako nierealny, m.in. ze względu na fakt emigracji Żydów z Polski. Za inne czynniki utrudniające asymilację uznawał zbyt dużą liczbę Żydów na ziemiach polskich, aby można było ich zasymilować, oraz „średniowieczny” charakter religii żydowskiej, na temat której wypowiadał nieobiektywną opinię, że ma ona wsteczny charakter w stosunku do chrześcijaństwa.⁸² W dziedzinie szkolnictwa postulował wprowadzenie jednolitego systemu szkół powszechnych. Odrzucał możliwość zakładania przez państwo szkół z językiem wykładowym hebrajskim lub jidysz, zaznaczając, że powinno istnieć prawo do zakładania takich szkół prywatnych. Uważał, że w takim przypadku bardziej wskazane byłoby poparcie hebrajszczyzny niż żargonu, który według niego po oczyszczeniu z naleciałości miał się silnie zbliżyć do niemieckiego lub wprost stać się literackim językiem niemieckim.⁸³ Autor formułował praktyczne zalecenie, że polityka polska wobec Żydów musi zmierzać do możliwie największego zmniejszenia ich stosunku procentowego do ludności polskiej, a następnie do zasymilowania tych, którzy pozostaną w kraju. Podkreślał zarazem, że obydwa rodzaje działalności muszą być prowadzone jednocześnie oraz w umiarkowany sposób. Dlatego krytykował antysemitki „jednostronny program bojkotowy” jako niemożliwy do realizacji ze wzglę-

⁷⁸ Dreszer: *op. cit.*, s. 9.

⁷⁹ *Ibid.*, s. 24. Formułując taką opinię Dreszer zapominał, że jidysz był, w przeciwieństwie do języka esperanto, językiem konkretnego narodu.

⁸⁰ *Ibid.*, s. 26.

⁸¹ *Ibid.*, s. 31; zob. też E. Jeliński: *op. cit.*, 27, 30.

⁸² Dreszer: *op. cit.*, s. 27, 30.

⁸³ *Ibid.*, s. 27–28, 31.

dów ekonomicznych. Za absurdalną uważał także koncepcję tzw. „antysemityzmu kulturalnego”, mającego polegać na uniemożliwieniu Żydom udziału w tworzeniu kultury polskiej. Jednocześnie jednak sam wysuwał oryginalną koncepcję „upostępowienia” religii mojżeszowej, mającego według niego polegać na podniesieniu poziomu wykształcenia rabinów i doprowadzeniu do tego, by kształcili się oni w Polsce. Miała temu służyć specjalna „szkoła rabinacka rządowa”, która stopniowo podnosząc swój poziom, stałaby się „[...] studium teologicznym żydowskim o poziomie uniwersyteckim”.⁸⁴ Nie wyjaśniał, czy Żydzi poparliby taką inicjatywę, zwłaszcza przy jego założeniu, że nie mogą istnieć szkoły państwowe niższego szczebla, nauczające w języku hebrajskim lub jidysz. Dreszer, odrzucając politykę „antysemityzmu” i „asemityzmu” podkreślał konieczność troski państwa o stan ekonomiczny i zdrowotny masy żydowskiej. Odnosił się również do problemu stosunków między PPS i „Bundem”, zwracając uwagę na konieczność ich współpracy w ruchu spółdzielczym i związkowym. Współpracę tę uważał za wskazaną z punktu widzenia socjalistycznego i ogólnopaństwowego.⁸⁵ Idea asymilacji, rozwijana przez polskich socjalistów, w tym Perla i Dreszera, była praktycznie niemożliwa do realizacji w szerszym zakresie, ze względu na stosunki panujące w okresie międzywojennym. Uniemożliwiała ją zarówno postawa stronnictw prawicowych, jak i poglądy większości ugrupowań żydowskich. Dobrowolna asymilacja odbywała się natomiast niezależnie od głoszonych koncepcji, choć oczywiście nie w takim stopniu, jak tego pragnęła większość socjalistów.

Feliks Perl zmarł 15 kwietnia 1927 roku w Warszawie.⁸⁶ Jego pogrzeb 19 kwietnia stał się wielkim wyrazem hołdu dla jego osoby i drogi życiowej. Wzięło w nim udział około 30 tysięcy osób. W manifestacji uczestniczyli nie tylko członkowie PPS i robotnicy, ale też wielu twórców i polityków polskich. Przyszła Aleksandra Piłsudska. Wśród polityków obecni byli Aleksander Skrzyński, Stanisław Wojciechowski, Aleksander Prystor, Walery Sławek, Marian Zyndram-Kościałkowski, Stanisław Stroński, senator Józef Buzek, pułkownik Ignacy Boerner. Licznie wystąpiło środowisko prasowe, literackie i naukowe — między innymi Andrzej Strug, Wacław Sieroszewski, Wincenty Rzymowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Ludwik Krzywicki.⁸⁷ Hołd zmar-

⁸⁴ Takie potrzeby w zupełności zaspokajała m.in. uczelnia rabinacka, istniejąca w Lublinie w l. 1930–1939, zob. np. T. Radzik: *Uczelnia mędrców Lublina*, Lublin 1994, s. 17–28; T. Radzik: *Lubelska dzielnica zamknięta*, Lublin 1999, s. 23; R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1988, s. 82–84.

⁸⁵ Dreszer: *op. cit.*, s. 28–33.

⁸⁶ AAN PPS, Teczka osobowa nr 4547 (Perl Feliks)/ podt. 1/k. 3. Jest to tekst Aleksiego Bienia pt. *Życiorys Feliksa Perla (Resa)*.

⁸⁷ *Po zgonie tow. Posła Perla*, „Robotnik”, 21 IV 1927, nr 108, s. 2; *Ostatnie*

łemu przysły również złożyć delegacje „Bundu”, „Poalej-Syjonu” i „Ceyrej-Syjonu”.⁸⁸

Perl spotykał się w ciągu swojej działalności politycznej z częstymi atakami o charakterze antysemitycznym. Jan Krzesławski pisze na przykład o podtrzymywanych przez „płytkich historiozofów PPS” opiniach, że rozłam w partii w 1906 r. wywołali Żydzi przez nienawiść do idei niepodległości. Broniąc Perla, podkreśla, że „[...] nie było w polskiej publicystyce socjalistycznej człowieka, który by ostrzej od niego przeciwstawiał się teorii »esdeków« o konieczności dla Polski łączności państwowej z Rosją [...]”.⁸⁹ W związku z pewnym faktem w Polsce długo krążyła plotka o „romansie” Józefa Piłsudskiego z „Żydówką Perlówną”. Jej przyczynę stanowiło to, że po aresztowaniu Piłsudskiego w Magdeburgu, w mieszkaniu Perlowej na Pradze zamieszkała jego przyszła żona — Aleksandra Szczerbińska. Potem odwiedzał ją tam Piłsudski. Na ten temat wypowiedział się w 1919 r. z trybuny sejmowej wróg Piłsudskiego — arcybiskup Teodorowicz.⁹⁰ Do sprawy tej nawiązywała po latach Aleksandra Piłsudska pisząc, że plotka przyjęła się szeroko w całym kraju i była powtarzana jeszcze w okresie II wojny światowej.⁹¹ Do pewnego incydentu doszło również w trakcie kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Dnia 27 grudnia 1918 roku Komitet Dzielnicowy PPS „Powiśle” stwierdził w swym liście, że nazwisko jednego z kandydatów — Perla jest nadużywane w propagandzie prowadzonej przeciw partii, i prosił go, aby wycofał swą kandydaturę, w celu ułatwienia akcji wyborczej PPS. Chodziło o to, że prawica jako argumentu przeciwko PPS i jej kandydatowi używała faktu żydowskiego pochodzenia Perla. Inspiratorem listu był Rajmund Jaworowski, który zresztą próbował korzystać z nastrojów antysemitycznych w rywalizacji z „Resem”. Chciano, aby w miejsce Perla kandydował

pożegnanie. Pogrzeb posła Perla, „Robotnik”, 20 IV 1927, nr 107, s. 1; zob. też AAN PPS, 305/VII/ t. 52/ podt. 2/ k. 27 (wycinek z „Kuriera Porannego” z 20 IV 1927, nr 108 — artykuł pt. *Z pogrzebu Feliksa Perla*).

⁸⁸ Piasecki: *Feliks Perl — historyk i działacz PPS...*, s. 69.

⁸⁹ J. Krzesławski: *Żydzi w polskim ruchu socjalistyczno-niepodległościowym*, [w:] *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*. Ilustrowana monografia w opracowaniu zbiorowym pod red. N. Gettera, J. Schalla, Z. Schipperera, Lwów 1939, s. 131–132. Teorie tych „historiozofów” PPS odnosiły się raczej do twórców PPS Lewicy, co jednak nie umniejsza ich demagogicznego charakteru.

⁹⁰ M. Rataj: *Pamiętniki 1918–1927*, Warszawa 1965, s. 40. O epizodzie tym wspominają także m.in. D. i T. Nałęczowie w pracy: *Józef Piłsudski — legendy i fakty*, Warszawa 1980, s. 131.

⁹¹ A. Piłsudska: *Wspomnienia*, Londyn 1985, s. 230. Autorka użyła określenia „en-decka plotka”. Ponadto podkreśliła, że Perlowa w okresie swojego rzekomego romansu z jej mężem była już starszą osobą, *ibid.*, s. 230–231.

Witold Jodko-Narkiewicz.⁹² Jednak Perl nie poddał się tego rodzaju naciskom i nie wycofał swej kandydatury. 26 stycznia 1919 roku został wybrany do Sejmu Ustawodawczego z listy krajowej.

Przykre zajście miało miejsce także podczas pogrzebu „Resa”. Został on pochowany na warszawskim cmentarzu żydowskim przy ulicy Okopowej. Według ówczesnych przepisów, formalnie był wyznawcą religii mojżeszowej, choć od dzieciństwa nic go z nią nie łączyło. Pochód został zatrzymany u bram cmentarza przez chasydów, którzy zażądali m.in. zdjęcia z trumny czerwonego sztandaru i dopełnienia obrzędów żydowskich. Jednak wskutek siłowej interwencji milicji PPS, pod wodzą Józefa Łokietka, chasydzi ustąpili.⁹³ Zajścia na pogrzebie stały się pretekstem do kampanii przeciwko PPS i jej wybitnemu działaczowi na łamach prasy żydowskiej i prawicowej. Dowod na to stanowi już sam przegląd tytułów: *Skandaliczne nietakty antysemitki prowodyrów PPS, Wstyd!, „Aresztowanie” karawanu żydowskiego, PPS wstydy się swojego żyda, Spór o pogrzeb socjalistyczny, Nieszczęśliwy karawan żydowski*.⁹⁴ Wypowiedział się między innymi czołowy publicysta endecki, Adolf Nowaczyński, zarzucając PPS ukrywanie pochodzenia redaktora „Robotnika” oraz przewrotnie wysuwając wobec tej partii zarzut stosowania terroru wobec ortodoksyjnych Żydów.⁹⁵ Podobna kampania nie mogła jednak przesłonić zasług Perla dla polskiego ruchu socjalistycznego, ani znaczenia jego partii dla polskiej tradycji i kultury politycznej. Przedstawienie

⁹² H. Jabłoński: *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1919)*, Warszawa 1962, s. 222–223; Śliwa: *Feliks Perl...*, s. 281–282; zob. też A. Tymieniecka: *Warszawska organizacja PPS 1918–1939*, Warszawa 1982, s. 38. Perl wpisany był początkowo na listę kandydatów w okręgu wyborczym PPS nr 16 — miasto Warszawa. Zob. AAN PPS, 114/IX–2/ k. 60.

⁹³ Śliwa: *Feliks Perl...*, s. 338; zob. też J. Rawicz: *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, Warszawa 1968, s. 101. Według relacji Wandy Wawrzyńskiej przy bramie cmentarza doszło do „[...] dość ostrej bójki [...]”, zob. AAN PPS, Teczka osobowa nr 4547 (Perl Feliks)/ podt. 2/ k. 99 (O Feliksie Perlu. Relacja Wandy Wawrzyńskiej nagrana w ZHP dnia 1 XII 1965 r.).

⁹⁴ Zob. AAN PPS, 305/VII/t. 52/podt. 2/ k. 7, 14, 16, 22, 61 (wycinki z „Naszego Przeglądu”, „Gazety Warszawskiej”, „Głos Lubelskiego”, „Gazety Bydgoskiej” i „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” — z kwietnia 1927 r.).

⁹⁵ AAN PPS, 305/VII/t. 52/podt. 2/k. 12 (jest to wycinek z „Gazety Warszawskiej Porannej” — artykuł podpisany Ad. Now. [Adolf Nowaczyński] pt. *Maskarada na pogrzebie*. Na temat poziomu etyki zawodowej, prezentowanego przez tego publicystę pisze Antoni Słonimski, zob. A. Słonimski: *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1989, s. 170. Słonimski pisał o Nowaczyńskim, że: „[...] zarówno w swoich apologiach, jak i napaściach nie odznaczał się zbytnią skrupulatnością”, *ibid.*, s. 170. Zob. też wiersze J. Tuwima: *O Adolfe i O „Gazecie Warszawskiej”*, [w:] J. Tuwim: *Jarmark rymów*, oprac. J. Stradecki, Warszawa 1991, s. 73–75. W pierwszym z tych utworów Tuwim parodiował styl polemiczny Nowaczyńskiego. Zob. też J. Tuwim: *O pewnym pieńku i Na potwarców*, *ibid.*, s. 80–83.

antysemickich argumentów, wysuwanych przeciw „Resowi” i jego partii było potrzebne w celu ukazania pełnego obrazu sporu wokół kwestii żydowskiej, toczonego w II Rzeczypospolitej.

Koncepcje dotyczące sprawy żydowskiej, formułowane przez Perla, zawierały wiele ujęć dyskusyjnych. Za takie należy uznać niedocenianie subiektywnego czynnika narodotwórczego, czyli samoświadomości danej zbiorowości dla uznania jej za naród. Czynniki obiektywne, zwłaszcza terytorium, są bardzo istotne, ale za równie ważne należy uznać poczucie tożsamości narodowej i odrębność kultury. Niesłuszne było przekonanie Perla i wielu innych działaczy PPS o małej wartości kulturotwórczej języka jidysz. Przeciwnie właśnie na ziemiach polskich powstała bogata kultura w tym języku. W okresie międzywojennym istniały nawet posługujące się nim zawodowe teatry, później także odrębna kinematografia. Funkcjonowało również duże, odrębne żydowskie środowisko literackie i dziennikarskie. Niezaprzeczalną zasługę języka jidysz stanowił rozwój bogatej, żydowskiej kultury świeckiej. Perl, opowiadając się za asymilacją, nie liczył się z realiami politycznymi i społecznymi II Rzeczypospolitej. Ponadto, wskutek asymilacji miało miejsce nie tylko przyswojenie sobie przez część Żydów polskiej kultury, ale także ta kultura zyskała bardzo wiele wybitnych, twórczych jednostek. Oprócz tego „Res” z początku niesłusznie nie doceniał znaczenia „Bundu” dla rozwoju życia społecznego i kulturalnego społeczności żydowskiej. Niesłuszne było również lekceważenie przez niego i część innych publicystów socjalistycznych żydowskich dążeń narodowych, których wyraz stanowił ruch syjonistyczny.

Istotne jest jednak także, iż jednocześnie występował on ostro przeciw antysemityzmowi oraz podkreślał konieczność równouprawnienia Żydów z innymi obywatelami Polski. W związku z tym warto przytoczyć opinię Michała Śliwy, że wśród projektowanych w II Rzeczypospolitej rozwiązań polityki narodowościowej demokratyczny charakter miały tylko te proponowane przez socjalistów.⁹⁶ Ponadto polscy socjaliści, wychowani w dużym stopniu na koncepcjach politycznych Perla, zdecydowanie przeciwstawili się antysemityzmowi, który dramatycznie nasilił się w latach trzydziestych oraz wzięli szczególnie aktywny udział w akcji pomocy Żydom w okresie zagłady.

⁹⁶ M. Śliwa: *Polska myśl socjalistyczna (1918–1948)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 55.

RÉSUMÉ

Feliks Perl a vécu dans les années 1871–1927. Depuis 1890, il était activiste du parti II^e Prolétariat à Varsovie. Du 17 au 23 février 1892, il participait au Congrès des Socialistes Polonais à Paris, pendant lequel on a admis le programme et fixé approximativement les principes d'organisation du Parti Socialiste Polonais. Il était l'auteur principal de deux programmes successifs de ce parti en 1907 et en 1920. Dans ses nombreux articles, il rejetait la conception de l'autonomie nationale et culturelle pour les Juifs, essayant de convaincre qu'ils ne constituent pas une nation séparée. Il argumentait qu'ils n'ont ni territoire propre, ni langue qu'on pourrait estimer comme un trait national. Au projet d'autonomie il opposait le postulat d'égalité des droits de citoyen des Juifs et de leur assimilation avec la société polonaise. Selon lui, la solution de la question juive serait possible seulement dans l'État polonais indépendant.

La question juive l'intéressait dès le début de son activité politique. Encore avant le congrès parisien, en été 1892, il critiquait l'antisémitisme, en même temps rejetant l'aspiration à l'émigration en Palestine. Vers la fin du XIX^e siècle et au début du XX^e siècle, ainsi que pendant la I^{ère} Guerre Mondiale, il critiquait vivement la formation Bund dont l'activité parmi les ouvriers juifs était une grande menace dans la réalisation du programme d'assimilation. Dans sa dispute avec les activistes „communisants” de la Gauche du Parti Socialiste Polonais, il polémisait avec les opinions de Maksymilian Horwitz sur la question juive. Il s'est exprimé sur la question de la minorité juive également quand il était chef d'Opposition du Parti Socialiste Polonais, ce groupement étant actif de 1912 à 1914. Ses opinions de cette époque sont contenues dans les résolutions de la conférence de décembre 1912 et dans l'article *La question juive* publié en 1913 dans „La Lutte” („Walka”), organe du groupe oppositionnel. Pendant la I^{ère} Guerre Mondiale il écrivait sur la question juive dans les colonnes de „L'Union Ouvrière” („Jedność Robotnicza”).

Dans la II^e République, il s'occupait de ce problème surtout comme député à la Diète, en propageant avec conséquence le programme d'assimilation. Il continuait à s'exprimer contre l'octroi des droits de la minorité nationale aux Juifs. Dans le débat de la Diète en 1919 concernant la Loi dite „du repos de dimanche”, il a déclaré qu'il fallait fixer le dimanche comme un jour par semaine libre du travail pour tous les citoyens. Il croyait qu'une telle solution serait favorable à l'assimilation des Juifs.

Perl a été enterré en 1927 au cimetière juif, rue Okopowa à Varsovie. De pénibles incidents, ayant eu lieu au cours de ses funérailles, ont servi de prétexte à l'agressive campagne antisémite dans les colonnes de la presse de droite, dirigée contre ce politicien décédé et son parti. Il faut souligner que Perl, en critiquant les aspirations nationales juives, était en même temps pour l'égalité des droits des citoyens de ce groupe d'habitants de la Pologne et luttait décidément contre l'antisémitisme.